

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 56. — W Piątek dnia 7. Marca 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 3. Marca.

N. Pan raczył Kommissarza Biskupiego, Plebana Dekowskiego w Kuimsee, mianować najmilościwiej honorowym Kanonikiem przy katedrze w Pelplinie.

Z dnia 5. Marca.

J. Królewiczowska Mość Xiążę Oranii i dostojny jego syn, Xiążę dziedziczny Oranii, przybyli tu z Petersburga.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 2. Marca.

Onegdaj przejeżdżał przez tutejszą stolicę z Wiednia do Kowna, jako Kuryer, Adjutant Szefa sztabu głównego czynnej armii, Lejb Gwardyi Izmailowskiego pułku Sztabskapitan, Xiążę Urusow.

*R o s s y a.*

Z Petersburga, dn. 5. (17. Lutego.)

Ukaz CesarSKI do P. Zarządzającego Ministerstwem oświecenia z d. 3. Stycznia b. r.: „Zatwierdziwszy w dniu dzisiejszym złożony przez was i w Radzie państwa roztrząsio-

ny Etat Gimnazyi i szkół powiatowych dla szlachty i mieszczan w guberniach Wileńskiej, Grodzieńskiej, Mińskiej i w obwodzie Białostockim, rozkazujemy:

1) Przekształcić stósownie do tego etatu istnące teraz w wymienionych guberniach i obwodzie następne Gimnazya: pierwsze i drugie Wileńskie, Kroźskie w gubernii Wileńskiej, Mińskie, Białostockie i Swiśtockie, w gub. Grodzieńskiej, które, z czasem, po wygotowaniu w mieście Słonimie, przyzwoitego pomieszczenia, przenieść do tego miasta; również przekształcić szkoły powiatowe dla szlachty w guberniach: Wileńskiej Kowieńską, Mińską Pińską, Mozyrską, Bobrujską i Mołodeczańską i Grodzieńską Brzeską.

2) Według tegoż etatu założyć nowe Gimnazyum w mieście Grodzie i szkoły powiatowe: dla szlachty, w miastach Wileńskiej gubernii: Poniewieżu, Wilkomierzu i Święcianach, dla mieszczan zaś w mieście Wilnie i miasteczku Kiejdanach; dla szlachty, w gub. Grodzieńskiej w mieście Nowogrodka, i miasteczku Swiśloczy, po przeniesieniu stamtąd Gimnazyum do Słonima; dla mieszczan w miastach: Grodzie, Słonimie, Lidzie i Prużanie; w Białostockim zaś obwodzie szkołę dla szlachty w mieście Drohiczynie.

3) Z liczby nowoustanawiających się zakła-

dów naukowych Gimnazjum w Grodnie i powiatowej szkoły dla szlachty w Nowogrodku, Wilkomierzu i Drohiczyźnie, na zasadzie zatwierdzonego przez Nas w dniu 20. Listopada 1833. roku przełożenia Ministrów oświecenia i spraw wewnętrznych, utrzymywać z dochodów dóbr, pozostałych po zniesieniu w 1832. roku klasztorów katolickich, z powodu, że takowemi naukowemi zakładami zastąpione zostają dawniej utrzymywane przez duchownych w tychże miejscach i podobnegoż rodzaju szkoły.

4) Z tychże dochodów ma być jednorazowie postąpiona summa, potrzebna na urządzenie w mieście Grodnie, w gmachach skasowanego klasztoru Dominikanów, przyzwoitego pomieszczenia dla Gimnazjum i dla powiatowej szkoły mieszczan, wynosząca, podług wyrachowania przez Zwierzchność miejscową Gubernialną, 41,731 rubel, 6 kop. asygnacyjnych.

5) Na utrzymanie dalszych zakładów naukowych, z liczby wyżej wymienionych, jako już istnących, tak i nadał zamierzanych, potrzebne summy mają być pobierane z dochodów ogólnego funduszu edukacyjnego.

„Ku wykonaniu niniejszego nie zaniechacie uczynić należytych rozporządzeń, mając wzgląd obok tego, iżby na zasadzie zatwierdzonego teraz etatu ustanawianie nowych zakładów naukowych działa się stopniowie, w miarę uznaniej tego potrzeby i w stosunku do udzielonych na ten koniec Ministerstwu oświecenia środków.“

N. Cesarz Jmć raczył, w dniu 23. Grudnia zeszłego roku, zatwierdzić Ustawę Opieki, ustanowionej na cel wspierania niedostatnich lekarzy, aptekarzy i ich rodzin w Moskwie.

Na przedstawienie P. Zarządzającego Ministerstwem oświecenia, N. Pan, w dniu 3. Grudnia z. r. raczył zatwierdzić wybranego na jeden rok, przez Radę Uniwersytetu Dorpatskiego, na Rektora tegoż Uniwersytetu, Professora Zwyczajnego, Radzcę Sta-  
nu Moyier.

N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić w dniu 22. Grudnia z. r. Zdanie Rady Państwa, że: 1) Dzieci szlachty osobistej, z mocy Manifestu 10. Kwietnia 1832. roku, o obywatelach poczesnych wydanego, ani w cywilnym, ani w wojskowym sądzie, nie powinny ulegać karze cielesnej za swe występki. — 2) Ze sprawy o pozbawienie szlachty osobistej praw, służących obywatelom poczesnym, czyli dobrej sławy, powinny być i w wydziale wojskowym sądzone na zasadzie 17. §. wzmianko-

wanego Manifestu, według porządku dla tegoż wydziału przepisanego, i stosownie do stopnia władzy, użyzionej każdej z osobna Zwierzchności.

Roskaz Cesarski, oznajmiony Rządzącemu Senatowi przez Najśw. Rząd. Synod: „N. Pan, w d. 25. Grudnia z. r., na przedstawienie Najśw. Rząd. Synodu, raczył udzielić Biskupom Eparchialnym: Mohylewskiemu Gabryelowi, Włodimirskiemu Parthoniuszowi i Wołyńsko-Zytomirskiemu Innocentemu tytuł Arcybiskupów, a Połockiemu Smaradowi ozdobę, noszoną na szyi, z drogiemi kamieniami.“

Z Odessy, dnia 16. Stycznia.

N. Cesarzowa Jmć, pragnąc odznaczyć radośny dzień Imienin ukochanego naszego Monarchy, Ojca poddanych Mu ludów, przez dobry uczynek, właściwy Jój cnotliwemu sercu, wyznaczyła w tym celu 25,000 rubli, na rzecz cierpiących z powodu nieurodzaju, które, wraz z Rezkryptem N. Pani, przesłane zostały P. General - Gubernatorowi Nowej Rosyi i Bessarabii, do bezpośredniego jego rozrządzenia. Główna Zwierzchność miejscowa postanowiła rozdzielić tę summę między wszystkie Komitety Dobroczynności, ustanowione po gubernijach i miejskich okręgach tutejszego kraju, które przyjęły na się opiekę nad ludzmi niedostatnimi, niepodchodzącymi pod ogólne, przez Rząd wskazane, środki. Tym sposobem dobrodziejstwo Cesarzowej dosięgnie najodleglejszych ustroni kraju i Wysokie Jój imię wszędy będzie błogosławione.

Dnia 10. Stycznia, w sali Nowej Giełdy dana była na zysk ubogich tragedia w języku Greckim: Arystomen. Rzadkie to zjawisko w teatralnych naszego miasta dziejach, przyjęte było jednomyślnemi oklaskami licznie zgromadzonych widzów. Szczególniej odznaczyli się aktorowie, wykonywający rolę Arystodema, Lyzandra, Eulena, Palameda i Argia. Ubiory były przepyszne. Towarzystwo opiekujące się ubogimi otrzymało z tego widowiska 2,300 rubli.

T u r c y a:

Z Konstantynopola, dnia 28. Stycznia. (Z Gaz. Powsz.) — Używamy tu pozorniej spokojności, i gdyby nie nieufność, jaką najbliższa przyszłość każdego napełnia, zakwitłby znowu i handel, który od ostatniej katastrofy począwszy prawie całkiem ustał. Lecz w takim położeniu rzeczy wiele lat upływie, nim znowu interesa zwyczajnym odbywać się będą trybem; żaden albowiem znakomity dom nie chce się na niebezpieczeństwo wystawić. Po-

łożenie takowe nader jest uciążliwe i wielki wywiera wpływ na rząd, który istotnie szczerze myśli o dobru publicznym i któryby chętnie ulgę przyniósł, gdyby to tylko w jego było mocy. Lecz okoliczności są groźne i cierpliwie lepszych oczekiwać trzeba czasów. Tymczasem widoki są mało pocieszające, a Arabowie niszczą nas systematycznie; Mehmed Ali albowiem nietylko że swego wojska stojącego nie zmniejsza, ale nadto codziennie je zwiększa, i tym sposobem zmusza Sultana do podobnegoż postępowania, co tak długo tylko naturalnie potwać może, dopóki już i tak wycieńczony skarb całkiem wypróżniony nie zostanie, i dopóki małożnaczne nie znikną zasoby, z jakich jeszcze obecnie korzystać można. Trudno przewidzieć, do czego to wszystko doprowadzi; projekt albowiem pożyczki, który znowu wznowiono i ściśle rozbiegano, zapewne, jak teraz znowu powiadają, uskuteczonym być nie może. Przyjazne Sultanowi mocarstwa czują okropność naszego położenia i dla tego usilnie się starają skłonić Mehmeda Alego do zmniejszenia swego wojska. Lecz ten daje zaiste najuroczystsze zapewnienia, prawi o swojej uległości dla Sultana, a przytém wyprawia świeże wojska i materiały wojenne do Azji i czyni takie przysposobienia w swój marynarce, jak gdyby jutro już nową wyprawę wojenną chciał przedsięwziąć. Poseł angielski miał w tej mierze tutejszemu agentowi Mehmeda Alego mocne przedstawienie uczynić i zarazem zagrozić, iż się rząd angielski wdać w to nie omieszka, jeżeli wojsko egipskie zmniejszone nie zostanie i jeżeli Sultana tego przekonania mieć nie będzie, że tchnący pokojem sposób myślenia Baszy nietylko w słowach, ale i w czynach także się okaże. Wszystko to jest bardzo pięknie, lecz tyle razy już i od tak dawnego czasu bezskutecznie powtarzana gadanina przekonała Mehmeda Alego, do jakiego stopnia zuchwałość swoją posunąć może. Dopóki pokój Europy od przymierza Anglii z Francją zależeć będzie, pogroźki ze strony samej Anglii mało go zastraszą, gdy on zapewne potajemnie w polityce swojej do widoków Paryżkiego gabinetu stosuje się. Sultana karmi się tą nadzieją, iż mu nigdy upaść nie dozwolą, i że dla niego tyle przynajmniej uczynią, ile dla Greków uczyniono. Ale to zdaje się być urojoną pocięchą, zważywszy na to, że inne interesa także widoki za sobą pociągają, i że trudno jest dawniejsze położenie Grecji z teraźniejszym położeniem Porty porównać. Przecież, jakkolwiek bądź, Sultana jest przekonany, iż on europejską równowagę utrzymać powi-

nien, i że, prędzej lub później, Mehmed Ali znowu zwierzchnictwo jego uznać będzie zmuszony. — Dobrze przyjęcie Achmeda Baszy w Petersburgu, napełniło mieszkańców Seraju wielką radością. Poseł ten nie może się dosyć nachwalić grzecznego brania się względem niego Cesarza rosyjskiego, i w każdym swém sprawozdaniu napomina Sultana, aby się zupełnie Rossyi powierzył, która mu najszczerze zamiary i sprzyjanie objawia. Sultana stosuje się także punktualnie do tych rad, i nic się tu bez zezwolenia pełnomocnika Rossyi, Pana Rückemanna, nie dzieje. Mąż ten zresztą, jak się zdaje, obrotnym jest dyplomatą, i dobrze poznawszy stanowisko swoje, działa z rozwagą i podług raz przyjętego planu. — Osman Basza nie pozyskał jeszcze żadnego urzędu, chociaż tego gorąco pragnie. Przecież zapewniono mu znaczną pensją i z rąk Sultana brylantami wysadzony order otrzymał. Mimo tych wszystkich oznak honorowych mowa jego tchnie nieukontentowaniem, i zdaje się, że Porta w nim prawdziwego stronnika nie znalazła. Takim sposobem także zapewne przyjaciele Osmana, zostający jeszcze w wojsku egipskim, nie bardzo będą zachęcani do wstąpienia w jego ślady i udania się pod chorągwie Sultana.

#### S z w a j c a r y a.

Dnia 21. Lutego zgromadziła się W. Rada kantonu Waadi, aby sprawę polską wziąć pod rozwagę. Przełożono tam dwa pisma Posła francuzkiego, w których rząd francuzki oznajmia, w jaki sposób przechód Polaków urządzić postanowił. Mają oni w bliskości Gex wnieść do Francji, a z Calais do Anglii być przewiezionymi; prócz tego musi jeszcze każdy z nich podpisać petycją, w której rząd francuzkiego o pozwolenie tego przechodu prosi. Dyskusye trwały długo, aż nareszcie d. 22. Lutego W. Rada postanowiła przyjąć propozycje Bernu, dotyczące się powtórnego przyjęcia Polaków, i rzecz całą w jak najkrótszym czasie przeciągu ukończyć.

#### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 22. Lutego.

Na wczorajszym swoim posiedzeniu zajmowała się Izba Parów projektem do prawa dotyczącego się powiększenia żandarmeryi w prowincjach zachodnich. Tylko trzeci artykuł tegoż stał się powodem do długich sporów. Ten albowiem artykuł, jak sobie przypomnieć możemy, obejmuje należące się Szefom kompanii i Porucznikom żandarmeryi sądowo-policyjne upoważnienie, które także w 10 po nazwisku przytoczonych departamentach Kwatermistrzom i Brygardyerom ma być

ndzielone. Generał Hr. Ambrugeac żądał teraz, ażeby wyraz Brygardyer wykreślono, i tak się w tej mierze wyraził: Przekonany jestem, iż to nad miarę rozszerzone upoważnienie żandarmeryi byłoby z największą szkodą dla osobistej wolności. Przełożone nam prawo ściąga się do 361 kantonów, w których się już 165 brygard żandarmeryi znajduje, a liczbę tychże chcą jeszcze o 220 powiększyć. Będziemy zatem w przyszłości 385 brygard mieli w owych kantonach, z których każdy, gdybyśmy do wszystkich przedstawień skłonić się chcieli, zostawałby pod władzą ludzi nie mających ani dostatecznego rozumu, ani też rozsądku, do zajęcia się godnie tym tak ważnym powierzonym im urzędem. Zastanówcie się Panowie, iż środek Wam przełożony mógłby być zastosowany do ósmiej części ludności całej Francyi. Marszałek Soult odwoływał się do tego, iż mieszkańcy zachodnich prowincyi sami żądają tego w mowie będącego środka, gdy za pomocą niego tylko można ramięznie niespokojności przydłumić. Było to początkowo zamiarem rządu, aby sądowno-policyjne upoważnienia tylko na podoficerów rozciągnąć; lecz Izba Deputowanych dołączyła jeszcze do tego z swjej strony Brygardyerów, a jatkolwiek niechętnie rząd się do tego przychyłał, mniemał jednak, iż tém bardziej powszechnemu życzeniu zadosyć uczynić powinien, gdy trwałość owych upoważnień z pewnością o tyle krócej potrwa, o ile się ich rozciągłość powiększy.“ Po kilku innych uwagach, zmierzających do obrony kilkakrotnie już wspomnianej sprawy, zabrał głos Baron Mounier i oświadczył się całkiem za zdaniem Hr. Ambrugeac, podczas gdy Minister spraw wewnętrznych przytaczał zdaniu jego całkiem przeciwne powody. Gdy przyszło do prze głosowania, odrzucono wniosek Hr. Ambrugeac i projekt do prawa bez żadnej zmiany większością 110 głosów przeciw 19 przyjęto. — Na dzisiejszem posiedzeniu miał naprzód Pan Villemain mowę na cześć zmarłego dnia 2. Grudnia r. z. Para, Augustyna Perier; potem naradzano się podług porządku dziennego nad przełożeniem Prezydenta Boyer, względem skutków wyniknąć mogących z odłączenia od stołu i łoża przy późnjej nastąpieniem rozwiązaniu rozwiedzionej małżonki. Kommissya uczyniła wniosek odmienny od dawniejszego, do którego się Pan Boyer zupełnie przychylił i na mocy którego artykuł brzmi w sposób następujący: „W każdym przypadku, w którym rozłączenie małżonków co do stołu i łoża stanowczo wyzrecone zostało, może się mąż zaprzecć dziecka powitego przez żonę

w 300 dni po nastąpieniem rozłączeniu, nie potrzebując nawet składać dowodów, ani zadosyć uczynić warunkom zastrzeżonym artykułami 314. i 318. kodexu cywilnego; proste to zaparcie się ojcostwa znosi prawomocnie wszystkie mogące być za małżeństwa wyprowadzone domysły; zaparcie to winno być wzięte do protokołu przez urzędnika cywilnego w ciągu sześciu miesięcy, rachując od czasu, w którym małżonek dowiedział się o narodzeniu dziecka i zapisaniu tegoż w rejestrze stanu cywilnego. Gdyby zaś mąż przed zaparciem się dziecka miał umrzeć, natenczas sukcesorem jego to samo służy prawo aż do terminu artykułem 317. kodexu cywilnego oznaczonego. Niniejsze prawo do tych tylko dzieci zastosowane być może, które się w 300 dni po ogłoszeniu tegoż narodzą.“ Projekt ten w niniejszej osnowie został po krótkich obradach znaczną większością głosów przyjęty.

Dziennik *Renovateur* obejmuje artykuł następujący: „Przypomnijmy sobie, iż Pan Thiers w roku zeszłym odbył podróż do Anglii, celem ułożenia zasad do traktatu handlowego z rządem angielskim. Traktat ten miał jeszcze bardziej wzmocnić polityczny związek Anglii z Francją; przeto Pan Thiers nie zaniedbał uczynić najświetniejszych przyrzeczeń Ministerjum angielskiemu. Zapowiedział on, jako jedną z główniejszych zasad przyszłego traktatu, znaczne zmniejszenie cła wchodowego, jakiemu dotychczas węgle i żelazo angielskie podlegały. Za te piękne wyrazy, francuzki Minister handlu został przez kupców angielskich przyjęty z wielką uprzejmością. Aż do tego czasu wszystko było dobrze; lecz Anglia nie chciała się dać długo uwodzić samemi frazesami i wysłała nadzwyczajnego agenta do Paryża, dla wypełnienia przyrzeczeń Pana Thiers. Na to pierwsze wezwanie nasz Minister handlu udzielił dwuznaczną odpowiedź; albowiem te przyrzeczenia tak były przeciwne osobistemu interesowi wielu członków większości ministeryalnej, iż ci zagrozili oddaleniem się, jeżeli Ministrowie postanowią dopełnić przyrzeczeń Pana Thiers. Z drugiej strony, Poseł angielski, znużony ustawicznymi wybiegami, doręczył notę Ministerjum francuzkiemu, w której oświadcza, iż jeśli w krótkim czasie cło wchodowe od węgla i żelaza nie będzie zmniejszone, rząd angielski niezwłocznie przywróci dawne cło wchodowe od wina i jedwabnych towarów francuzkich.“

Zawiązało się towarzystwo do zaprowadzenia restauracyi ruchomych. Będą to wozy z ogniskami, rusztami, zaopatrzone w rądle

i inne sprzęty, aby przedawać potrawy gorące i świeże, w każdym miejscu osobom przechodzącym.

Dzienniki tutejsze zawierają następujące szczegóły o ukończonej przez Mehemeda Alego budowie kanału. Kanał ten mający 42 mil długości, został ukończony w przeciągu 6 tygodni, a zatem codziennie wykopano go blisko jedną milę. Basza Egiptu, dla osiągnięcia tego zdumiewającego wypadku, kazał zgromadzić 200,000 robotników, z których w ciągu tej pracy umarło 32,000 z głodu lub utrudzenia. Każdy robotnik zamiast narzędzia miał tylko kij, który był dostatecznym do przekopywania lekkiego gruntu egipskiego.

Jeden z dzienników daje następujący rys kantonu genewskiego: „Genewa, (kanton) liczy tylko 4 mil kwadratowych przestrzeni, ludność atoli wynosi 53,560. Składa się prawie całkiem z Francuzów i Sabaudczyków mówiących francuskim językiem. Z tych jest 37,700 wyznania reformowanego; 15,800 katolickiego, 350 luterskiego, a 60 Izraelitów. — Kollegium akademickie utworzone roku 1831. liczy 210 uczniów, gimnazjum zaś 800. Cały kanton ma 3 miast a 36 gmin. Dochody wynosiły roku 1830. zł. ren. 2,154,000 (zasadne karty pobytu wpływa od cudzoziemców 20,000 zł. ren.) Wydatki wyrównywały dochodom. Kanton genewski stawia do wojska związkowego 880 żołnierzy i płaci 22,000 franków. Stolica Genewa (Genève, Genève), miejsce urodzenia J. J. Roussau, liczy 25,000 mieszkańców. Wielka Rada złożona jest z 288 członków; mniejsza z 28. Do rady reprezentantów należy 270 członków. Kanton genewski przystąpił do związku szwajcarskiego dopiero r. 1815.

Listy z Oran pod d. 21. Stycznia donoszą: „Na targ nasz przybyli Arabowie z pokoleń Duairés, a jeden z Naczelników jego, nazwiskiem Ismail, przyrzekł dostarczać nam bydła i owiec. Zawarty został formalny układ w tej mierze; powszechnie atoli mniemają, że Ismail przybył tu jedynie w zamiarze szpiegowania, jak to już raz był uczynił.“

W osadach naszych w Afryce zaprowadza się uprawa rośliny Cactus i hodowanie koszenilli, Pan Loze, chirurg marynarki wysłany umyślnie przez Ministra do Andaluzji, dla tajemnego wywiezienia stamtąd tych przedmiotów, spełnił to polecenie jak najumyślniej.

Większe wrażenie niż śmierć Deputowanego Dulong sprawiło pismo Pana Dupont de l'Eure, w którym tenże zrzeka się urzędu Deputowanego. Pan Dupont nie słynął tak z talentu

parlamentowego, jak z rzadkiej poczciwości, stałego sposobu myślenia i wielkich cnót domowych.

Gazety rządowe nie wspominają nic o wieści rozszerzonej przez źle zawiadomione dzienniki, jakoby ilość wojska francuzkiego w Ankonie miała zostać znacznie powiększoną.

Onegdaj zabrano tu pierwszy numer nowego dziennika le Libérateur, którego odpowiedzialnym wydawcą jest Pan Blanquoi. Policja kazała oraz aresztować obwoływaczy, którzy ten dziennik na ulicach przedawali.

Tutejszy Monitor obejmuje raport Generała Voirol o działaniach wojska afrykańskiego. Jest on datowany z Algieru dnia 30. Stycznia, i opisuje wycieczkę ku wązowom Buffarick, celem wejścia w związku z pokolem Hadschutas, które dotąd tchnęło duchem nieprzyjacielskim przeciw Francuzom. Wyprawa ta miała najlepszy skutek, i Generał chce wkrótce przedsięwziąć inną podobną dla wzmocnienia przyjacielskich stosunków.

List z Tulonu pod d. 14. b. m. wyraża: „Słychać ciągle o wyprawie przeciw Konstantynie; lecz mówią, iż wspierana będzie przez Deja Tunetańskiego, za pomocą którego mamy zająć to miasto, jemu zaś ofiarować za to niejakie przyzwolenie. Francya dostarczy tylko artylerji i kilka pułków piechoty, aby przyspieszyć zdobycie. Dla zrobienia korzystnej dywersyi, zagrozimy Konstantynie od strony Bona i Bugia, gdy tymczasem wojsko tunetańskie pójdzie wprost przeciw miastu. Zapewniamy, iż uczyniono już stosowne kroki u Deja Tunetańskiego, z którym także będzie zawarty korzystny traktat handlowy.“

Kommissya afrykańska na posiedzeniu d. 19. b. m. po dosyć żwawych rozprawach, większością jednego głosu, postanowiła, aby zajęcie Algieru rozciągało się do góry Atlas, lub przynajmniej do Blida, tak, iż cała równina Mefidiach będzie przez posterunki francuzkie zamkniętą i bronioną. 12,000 wojska stać ma w Algierze, Blida i w znajdujących się między nimi miejscach warownych; 4000 żołnierzy ma zajmować Bona; załoga w Oran składać się ma z 3000, a w Bugia z 2500 ludzi. Mostaganim i Arzew zostaną opuszczone. Zarząd Algieru powierzony będzie naczelnikowi, mającemu władzę cywilną i wojskową, a główna instrukcja jego na tem zależeć będzie, aby trzymając się systemu umiarkowania, zjednał sobie przychylność tamecznego narodu przez dobrodziejstwa cywilizacyi.

Słychać, iż rzeczpospolita siedmiu wysp Jońskich, zostanie rozwiązana dla połączenia wysp Zante, Cefalonii, St. Maurus i Itaki z nowym

Królestwem Greckim; Korfu zaś, Paxo i Cerigo pozostać mają przy Anglii.

Pan Cronstand, oficer szwedzki wyższego stopnia, bawi od niejakiego czasu w tutejszej stolicy, i (jak się domyślają) ma pewne zlecenia od Monarchy swego. Słychać, iż Dwór nasz wysłał Posła do Sztokholmu.

Podczas obrad nad projektem do prawa o wywoływaczach pism publicznych, twierdził P. Garnier-Pagés, iż wszystkie gazety paryżkie razem, liczą tylko 40,000 abonentów, że przeto ograniczenie publicznego wywoływania pism stoi na przeszkodzie szerzeniu się wiadomości między resztą mieszkańców tej stolicy, dla których pojedyncze kupno pisemek wywołanych o tyle jest łatwym i prawie nieznanym wydatkiem, o ile prenumerowanie (jako zapłata na cały miesiąc lub kwartał z góry) byłoby rzeczą uciążliwą.

Dziennik *Quotidienne*, pisze, iż jest zamiar podzielenia Ministerstwa wojny i w tym razie Pan Passy ma być mianowany Generalnym Dyrektorem jednego wydziału.

Gwardya narodowa w Chalons nad Saoną została po trzeci raz rozwiązana postanowieniem królewskim, z dnia 31. Stycznia. Zda się, iż przyczyną tego były nowo niepomysłne dla rządu wybory 420 oficerów i podoficerów rzeczonej gwardyi.

Zamek Pompadour, w departamencie Vienne, sławny z czasów panowania Ludwika XV., spalił się d. 7. b. m. po większej części; tylko prawe skrzydło jego zostało ocalonem. Szkoła wynosi przeszło 100,000 franków.

Zapewniają, iż przez rozbicie się na morzu okrętu „Suberbe“ i przez uszkodzenia wielu innych okrętów, marynarka królewska poniosła od roku stratę 10 milionów fr.

Jeden z dzienników tulońskich donosi, iż Generał Oudinot ma objąć naczelne dowództwo w prowincyi Oran po Generale Desmichels, który z powodu nadwątłego zdrowia wrócił do Francyi.

List z Malty pod d. 5. b. m. wyraża: „Według doniesień odebranych przez Tripolis z krajów barbaryjskich, rząd tunetański z powodu zabraney w Tripolis własności kilku podanych jego, używając w swoim kraju prawa odwetu, zabrał własność wszystkich Trypolitańczyków; i wysłał Russ - Morah Hassana z żądaniem zadosyć uczynienia i zagrożeniem blokadą Tripolis w razie odmówienia. Wypadek ten sprawił mocne wrażenie w Tripolis. Wojna domowa trwała w różnych powiatach tamecznego kraju.

Dziennik *Memorial des Pyrenées* donosi, iż Karoliści prowincyi Nawarry są w na-

der przykrém położeniu. Przybycie junty powstańców tej prowincyi na ziemię francuzką jest oznaką bliskiego upadku tego stronnictwa. Słychać, iż Sagastibelza zniknął.

Z dnia 23. Lutego.

*Mémorial des Pyrenées* mówi o poruszeniach Karolistów w okolicach Jakki. List z Bedons donosi z d. 14.: „4000 Karolistów ukazało się przed kilku dniami w pobliżu Jakki. Gubernator miasta tego kazał bramy zamurować, wyjąwszy tę, która do cytadeli prowadzi. Wczoraj zrana włóścianie w okolicy garnęli się do oręża, przeto też tuszą sobie, że powstańcy do Jakki nie wnijdą, gdzie już stanęły wojska Królówéj z Saragossy. Generałowie Valdes i Butron połączyli się w Tolozie, końcem użycia skutecznych środków ku przywróceniu komunikacyi. Obawiają się nie bez przyczyny o dojście transportu 9 wozów, na których się znajdują sprzęty Posła angielskiego. Karoliści zapewne doświadczać będą zabrania tej bogatej zdobyczy.“

Z dnia 24. Lutego.

O zaburzeniach wczorajszych w stolicy donosi *Monitor*, co następuje: „Zrana utworzyły się grupy pod bramą St. Martin; człowiek jeden wstąpiwszy na kamień narożny, chciał przeczytać wyjątki z „*Populaire*.“ Kilku sierżantów, usiłujących zapobiedz tym bezprawiom, przyjęto rzucaniem kamieniami, a Sędziego Pokoju niebezpiecznie raniono. Mimo to człeka owego i jego towarzyszów przyaresztowano. W kilka godzin później spiknęły się tłumy ludu na placu giełdy. Po wydaniem do nich wezwaniu do rozejścia się rozpędziły je gwardye municypalne i wojsko liniowe, które cały plac oczyściły. Drugi legion gwardyi narodowej wspierał wykonanie tych przez rząd przedsięwziętych środków z chwalebna gorliwością. Między 6. i 7. godz. zgromadziły się tłumy liczne na ulicy Mont-Martre, rozegnali je wszelako natychmiast sierżanci miejscy. O godz. 8. nastąpiły powtórne spiknięcia przed bramą St. Martin; około 50 osób udawszy się stąd do bulwarków w bliskości teatru *Ambigu-comique* zgromadziło się przed sklepem miecznika, któremu okna wybili i już chcieli rzucić się na jego skład, gdy oddział gwardyi municypalnej w sam czas nadszedł, aby burzycieli przytrzymał. Z innemi osobami, co się na rogu ulicy *des filles St. Thomas* na ustawiony tam oddział gwardyi municypalnej targnęły, przyszło do bijatyki, w skutek której jednego policyanta zraniono, a jednego z wicherzycieli ujęto. Od chwili tej spokojność w dzielnicy giełdowej żadnej nie doznała przerwy. O godz. 10½, spo-

strzeżono na bulwarkach nadzwyczajny ruch; wszakże porządku nigdzie nie naruszono. Około 30 osób przyaresztowano. Bezprawia te, które wzbudziły gniew mieszkańców, zmierzają podobno do zniweczenia wykonania prawa z d. 16. m. b., tyczącego się wywoływania pism politycznych; utłumiono je z należytą sprężystością tu równie, jak w Lugdunie i St. Etienne. Gwardye narodowe, wojsko i gwardye municypalne dowiodły przy tej sposobności, jak zawsze, chwalebnej gorliwości i największego poświęcenia. Spokojność stolicy przez te nędzne zamachy tak dalece żadnego nie doznała zakłócenia, że w chwili, kiedy właśnie te zaburzenia się wydarzały, w kawiarni Tortoni renty za wysokie ceny nabywano. (Gazety opozycyjne przedstawiają te sceny w daleko groźniejszej postaci. Narzekają one także na brutalstwo policyantów, którym nadały przydomek zabójców „assommeurs“.)

Tenże Monitor donosi wedle depeszy z Lugdunu z d. 23. m. b., że zaburzenia tameczne ustały, zaś hersztów buntu w Saint-Etienne ujęto, poczem i tam wszystko wrócić miało do porządku.

Z dnia 25. Lutego.

Monitor dzisiejszy pisze: „Dzisiaj nie nadeszły tu depesze telegraficzne z Lugdunu. Odbieramy list stamtąd z dn. 21. treści następującej: „Wczoraj w niektórych warsztatach nanowo pracować zaczęto, mimo pogroźek przez część robotników na ulicy miotanych; a dzisiaj zrana już przeszło jedna trzecia warsztatów była czynna. Tuszono sobie, że zakład ten znajdzie naśladowców. Na przedmieściu Czerwonego Krzyża wydarzały się spiknięcia; Ferrardin-robotnicy zarzucali Mutuellistom, że ich zdradzili. Domagali się oni jakiegoś wynagrodzenia. Wszystkie te wypadki pewną są wróżbą ustania koalicji.

Gazeta Corsaire de la Méditerranée donosi, że dowodzony przez Kapitana Rosamel bryg „Sylphe“ odebrał rozkaz przyjęcia na pokład swój tych Polaków, co w Hyères i Marsylii przebywali, aby ich przewieść do Alexandrii.

Z dnia 26. Lutego.

(Ostatnie wiadomości.) — W Journal de Paris wyczytujemy: „Wczoraj wieczorem wydarzyły się znowu niespokojności przed bramą St. Martin. Spiknione gromady rozbiły latarnie na ulicy, zostały wszelako wkrótce rozegnane. Wiele osób przyaresztowano. Dzisiaj ujęto naczelników towarzystwa praw człowieka i dostawiono ich Królewsk. Prokuratorowi. Rozpoczęto srogię śledztwa przeciw sprawcom i podżegaczom tych zaburzeń,

a wkrótce wicherzyciele ci będą w ręku sprawiedliwości. Dwaj wychodzący polscy, co się wczoraj o 11. godz. wieczorem potajemnie do Prefektury policyi wkradli, zostali przytrzymani. O godz. 10. usiłowali źle myślący ludzie utworzyć grupy na bulwarkach St. Martin i St. Denis, ale widząc ciągnące naprzeciw sobie patrole pierzchać zaczęli na wszystkie strony, tak dalece, że tylko 8 ujęto. Około 60 buntowników, należących do klubów republikańskich, i zgromadzonych w jednej kawiarni na bulwarkach St. Denis, zostało tam przez siłę zbrojną opasanych i ujętych. Wszystko każe się spodziewać, że te niegodziwe i nikczemne zamachy nie zostaną więcej powtórzone.“

Messenger donosi: „Dnia 21. Lutego odebrano w Bajonnie wiadomość, że zwołanie Korteżów, którego się na d. 15. Marca spodziewano, na dalszy czas odłożone zostało. W stolicy samęj umysły jeszcze się nie uspokoiły. — Biskup Leonński, który towarzyszył Don Carlosowi do Hiszpanii, został z kraju wygnany, a majątek jego na rzecz skarbu zabrany. — Wiadomości z prowincyi Biskajskich brzmią niepomyślnie.“

~~~~~

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Galicya, wraz z Bukowiną; na 4,500,000 ludności posiada 15 drukarni ze 45 do 50 prasami, 3 zakłady litograficzne, 10 księgarni i kilka znaczniejszych antykwaryuszów; wypada zatem na 300,000 mieszkańców 1 drukarnia, a na 450,000 ludności 1 księgarnia. Dodać należy jeszcze, że pomiędzy 15 drukarni, z których we Lwowie 7, w Przemyślu 2, w Samborze 1, w Tarnowie 1, w Bochni 1, w Wadowicach 1, w Czerniowcach 1; a w Żółkwi 1, jest 3 żydowskich (2 we Lwowie a 1 w Żółkwi); jedna zaś rządowa; a drukarnia staupogialna we Lwowie drukuje same tylko ruskie książki, mianowicie księgi kościelne. (Rozm. Lwowski.)

Karol Forster, były oficer przy sztabie generalnym polskim, wydaje w Paryżu na subskrypcyą Śpiewy historyczne J. U. Niemcewicza, przełożone metrycznie przez najlepszych poetów Francyi (między którymi wiele dam się znajduje) i pomnożone wstępem historycznym, tudzież etnograficzno-statystycznymi uwagami. Dzieło to, wychodzące pod tytułem: *La vieille Pologne* i mające składać się z dwunastu poszytów, zaleca się pięknym wydaniem we względzie topograficznym i ar-

tystycznym, albowiem w ogóle będzie ozdobione 36 przepysznymi rycinami, przedstawiającymi najslawniejsze sceny dziejów polskich, tudzież nutami muzycznymi. Już wyszło cztery poszyty, z których w pierwszym umieszczony jest wstęp historyczny pióra wydawcy, obejmujący czerpaną z najlepszych źródeł historią Polski od roku 800 do 1796.

Saphir przesiadł wydawać redagowane przez siebie pisma *Bazar* i *Horizont*, i wydaje teraz dwa inne dzienniki: *Bairischer Beobachter* i *Münchener Conversations-Blatt*.

Trudno ażeby kto większą obojętność okazywał na niebezpieczeństwa w boju, jak General Custine. Raz gdy żołnierze jego walczyli, jeden z adjutantów (Baragai d'Hilliers) czytał mu depezę. W tém wpada kula i przebija papier, który adjutant w rękę trzymał. Baragai d'Hilliers przestaje czytać i robi Generala uważnym na niebezpieczeństwo. „Czytaj WéPan dalej,“ rzecze Custine, „kula nie musiała więcej jak jedno słowo oderwać.“

Dwa dziełka poezyjne robią teraz w Paryżu wiele wrażenia; z tych jedno: *Les Primevères*, jesto pierwszy utwór wiele obiecującego młodego romantyka, Pana Lhote; drugie: *Les Bigarrures*, napisane jest przez znanego już zaszczytnie liryka, Pana E. Barateau, i zawiera bardzo ładne balady.

Raynouard dając głos swój Panu Karolowi Nodier przy wyborze nowego członka akademii francuzkiej, miał powiedzieć: „Mości Panowie, akademie obowiązana jest zrobić Pana Karola Nodier członkiem swoim, bo prawo starożytności nakazuje żenić się z tą dziewczyną, której skromność wystawiono na obmwę.“ Ulubiony ten autor winien krzesło akademickie usiłowaniami dzienników, które za nim z zapalem przemawiały.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością Ur. Wincentego Goślińskiego z Giecza, do której wieczysto-dziedziczny folwark Giecz należy, otworzono w dniu 21. Maja 1832. proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony przypada na

dzień 14. Maja r. p.

o godzinie 10tej przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego, przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego. Meerkatz.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany i z pretensją swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzyteli pozostało,

Nieznanym tu wierzyteliom Kommissarze sprawiedliwości Jakobi, Spiess, Guderian, Hoyer i Brachvogel proponują się.

Poznań, dnia 30. Grudnia 1833.

Król Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dobra wielka Lubinia w powiecie Pleszewskim położone, na 30.544 Tal. 6 sgr. 3 fen. sądownie ocenione, najwięcej dającemu sprzedane być mają.

Termina licytacyjne na

dzień 7. Czerwca r. b.,

dzień 9. Września r. b. i

dzień 16. Grudnia r. b.

o godzinie 9. zrana, z których ostatni jest zawity, przed Deputowanym W. Sędzią Ruschke wyznaczone zostały, o czém chęć kupienia mających niniejszém uwiadomiamy.

Krotoszyn, dnia 10. Lutego 1834.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 4. Marca 1834.	Papierami	Gotowizną
Oblięi dłuęu państwa	98½	97½
Oblięi bankowe aż do włączenie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	—	98½
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	101½
Wschodnio-Pruskie	—	99½
S. laskie	105½	—

Ceny zboęa w Berlinie.

Dnia 3. Marca 1834.

L ą d e m:	Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.
Pszena	1	26	3	i	1	10
Zyto	1	6	—	-	1	3
Jęczmień wielki	—	28	9	-	—	25
Jęczmień mały	1	5	—	-	—	21
Owies	—	26	3	-	—	21
Groch	—	—	—	-	—	—
W o d ą :	Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.
Pszena (biała)	2	—	—	i	1	25
Zyto	1	11	3	-	1	10
Jęczmień wielki	1	1	3	-	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—
Owies	—	—	—	-	—	—
Groch	1	17	6	-	—	—
Kopa słomy	10	25	—	-	9	—
Cetnar siana	1	5	—	-	1	20